

MAŁY PINCZYN TO MY CZYN

Nr 2 2020/2021

Czasopismo wydawane z ZKiW w Pinczynie

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju,
wytrwałości i radości
oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Roku**

Nauka zdalna

Tradycje świąteczne

U nas na Kociewiu

Magia
Świąt Bożego
Narodzenia

Nasze
zainteresowania

Bezpieczeństwo
w czasie wolnym



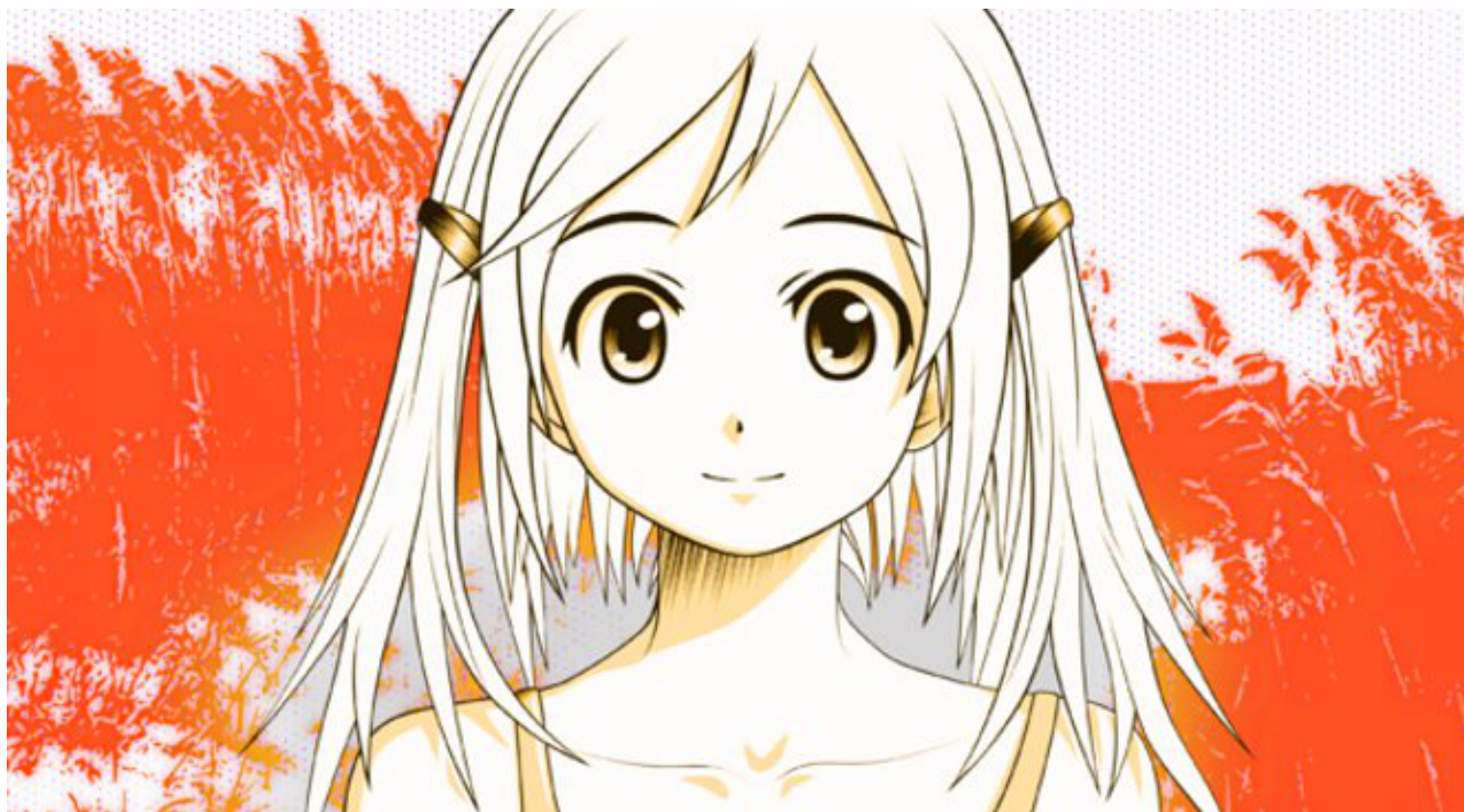
NASZE ZAINTERESOWANIA

Moja nowa pasja

Niedawno „odkryłam” japoński gatunek książek – manga. Jest to komiks czytany od tyłu, od prawej do lewej (niesamowite!). Muszę przyznać,

Manga

Manga jest to odmiana komiksu wywodząca się z Japonii. Ma wiele odmian i gatunków więc jest w sumie odpowiednia dla każdej widowni,



że na początku było to dość trudne. Tematyka mangi jest bardzo rozległa. Fabułą mogą być najróżniejsze historie, począwszy od zwykłego szkolnego romansu po opowieści fantastyczne. Bohaterami mang mogą być zwykli ludzie lub wszystko inne np.: psy, czarodzieje. Cechą charakterystyczną bohaterów mang są bardzo duże oczy. Na podstawie mang tworzy się anime czyli filmy, które mogą trwać średnio 20 minut lub seriale po kilkadziesiąt odcinków.

Do tej pory przeczytałam 3 mangi. I nie zamierzam na tym poprzestać. Jest to fascynujący świat, pełen niezwykłych bohaterów i ich historii. Polecam, polecam...

Matylda Grobelna, klasa VIII B

charakteryzuje się także kreską i tym że czyta się ją od tyłu. Ale co oznacza słowo manga? Japońskie słowo wywodzące się ze sposobu ozdabiania rycin i innych form sztuki użytkowej. Współcześnie używane poza Japonią oznacza japoński komiks .

Manga wyewoluowała z połączenia ukiyo-e i wschodniego stylu rysowania, a swoją obecną formę przybrała krótko po II wojnie światowej. Według sondaży najlepiej sprzedająca się mangą 2020 jest Demon Slayer na której podstawie tak jak w przypadku większości mang powstało anime.

Oliwia Dygner, klasa VIII A

I coś dla miłośników mangi...

Ukryta wioska liścia

24 grudnia 1940 rok

Boże Narodzenie to jest ten dzień w roku, w którym zbiera się każdy, nieważne z jakiej wioski, w tym roku wypadło na wioskę liścia.

Każdy shinobi spotyka się nawet ze swoimi wrogami. Wynajęty był stadion, na którym odbywał się trzeci test na Chūnina a jedzenie zamawiane z Baru Ramen Ichiraku. Każdy uwielbiał jego ramen i nikt nie narzekał. Każdy się świetnie bawił, niektórzy popisywali się swoimi nowymi technikami, Sasuke pogadał sobie nareszcie ze swoim bratem Itachim. Wiele osób żartowało i nikt nie myślał, że coś może pójść źle. Ale w pewnym momencie, gdy się już ściemniło przyszła jedna osoba, która nigdy nie została zaproszona, od 20 lat po jednym z incydentów, którym zepsuła święta i uśmierciła wiele osób. Był to Orochimaru, który użył swoich najlepszych technik aby zniszczyć im święta. Każdy chciał obronić to co dla nich dziś ważne, czyli przede wszystkim wioskę, lecz nikt nie mógł nic zrobić, ponieważ rozpylił gaz senny.

Jedyni, którzy nie zasnęli to Kakashi, Shikamaru, Itachi oraz Kisame. Itachi oraz Kakashi próbowali powstrzymać Orochimaru a Kisame i Shikamaru budzili resztę osób. Jedyni, którzy się obudzili to Tsunade, Naruto, Hinata i Zabuza. I wszyscy rzucili się na przeciwnika. Każdy próbował swoich najlepszych technik ale jedyne co zrobili to lekkie zmęczenie. Chcieli za wszelką cenę obudzić każdego, ale także powstrzymać Orochimaru. Shikamaru wpadł na plan, gdzie chciał użyć techniki imitacji cienia znanej z klanu Nara. Przeskoczył przeciwnika i użył techniki, przez co Orochimaru nie mógł się całkowicie ruszyć i powtarzał ruchy po Shikamaru. Naruto postanowił związać

go chakrą, lecz nie wiadomo jak długo wytrzyma jedna osoba. Postanowili robić to na zmianę. Co godzinę osoba się zmienia. Wszyscy postanowili wrócić do wigilii, osoba trzymająca Orochimaru też mogła ucztować, ale musi być skupiona, żeby przypadkowo nie puścić i mówić gdy już będzie jej chakry brakować. Naruto po około godzinie zmienił się z Tsunade. Ona nie skupiała się na trzymaniu lecz na dobrej zabawie. Co chwile popijała sake i to ją dekoncentrowała i po 15 minutach puściła Orochimaru się wyślizgnął i próbował uciec lecz Hinata i Zabuza rzucili się na niego i go unieszkodliwili, gdy Orochimaru zaczął się wyrwać Hinata uderzyła go ostrzegająco, lecz Orochimaru był tak wycieńczony, że ten cios był ostatnim w jego życiu. Shinobi mimo tego, że go nienawidzili to godnie go pochowali. Po tych wydarzeniach już dalej się nie bali o żadne święta. A Tsunade została ostrzeżona, że zostanie wyrzucona ze stanowiska Hokage, lecz wszyscy bawili się dalej jak gdyby nigdy nic.

Ksawier Nierzwicki, klasa VIII A

Nastąpiło wielkie odliczanie do Świąt Bożego Narodzenia, to już bardzo blisko. W świąteczny klimat wprowadzają nas piękne dekoracje, choinki, lampki, Mikołaje, renifery i inne świąteczne atrybuty. Nasza szkoła również przygotowała świąteczne akcenty. Można zobaczyć Jasełka on-line, zrealizowane przez panią Annę Polc, czy piękną dekorację świąteczną przed szkołą. W związku z faktem, iż uczestniczymy w nauce zdalnej szkolny Mikołaj odwiedził tylko najmłodsze dzieci w przedszkolu oraz grupy klas 0.

U NAS NA KOCIEWIU

Święta Bożego Narodzenia to dla każdego z nas czas pełen miłości, radości, spokoju i pojednania. Wielu z nas kultywuje wiele wiekowe tradycje związane z tymi pięknymi świętami i chociaż od kilku lat obowiązuje dyspensa, to chyba

trudno wyobrazić sobie Wigilię bez opłatka, wspólnych życzeń, postnych dań, choinki i prezentów. W te piękne świąteczne dni świat na chwilę przystaje i wydaje się być lepszy.

Zwłaszcza teraz, kiedy obowiązują trochę inne zasady obowiązuje nas reżim sanitarny, to i tak święta pozostają świętami ze swoimi tradycjami oraz niesamowitym i niepowtarzalnym nastrojem. W tym roku, jak na razie brakuje nam śniegu, ale może się uda....i będą białe

święta, niestety na to wpływu nie mamy. Zobaczmy jak Święta Bożego Narodzenia obchodzone były onegdaj w naszym regionie.

W Boże Narodzenie powszechny był zwyczaj kołędowania grup zwanych gwiazdorami lub gwizdami, czyli przebierańców w strojach bociana, kozy, niedźwiedzia, kominiarza, diabła.

Przewodził im gwiazdor w słomianym płaszczu lub kożuchu, oznajmiający małym dzwonkiem ich przybycie, nawołujący dzieci do pacierza.

W adwencie kołędowali też chłopcy z szopką z drewnianymi lub szmacianymi kukielkami. Adwentowym zwyczajem pochodzenia niemieckiego jest wieszanie pod sufitem wieńca z 4 świeczkami zapalonymi po 1 w kolejne niedziele adwentu.

Od początku XX wieku jednym z symboli

Bożego Narodzenia była choinka, którą przystrajano małymi opłatkami. Najpowszechniejszą potrawą wigilijną były kluski z makiem, a w zamożnych rodzinach ryby, zupa z piwa, barszcz, zupa owocowa, kapusta z grzybami, ryby, pieczywo



z makiem. W Wigilię dzieci stawiały na okno talerze, by rano znaleźć je wypełnione łakociami.

Kolację wigilijną rozpoczynano dzieleniem się „anielskim chlebem”, białym jak śnieg opłatkiem zgody. Postnych potraw było na wigilijnym stole siedem, dziewięć albo jedenaście. Jedno miejsce czekało na tego, kto samotny, zdrożony i głodny przyjdzie, by zasiąść, posilić się i czekać wspólnie z rodziną, która go przyjęła, na Boże Narodzenie. Pierwszy dzień świąt był świętem rodziny, w drugi zaś szło się w gościnę albo przyjmowało się gości. (...)

Na świątecznym, gwiazdkowym stole w towarzystwie przepysznym, rozsiadał się smakowity po siedmiokroć faszzerowany indor - wspomina Andrzej Grzyb w „Kociewskiej książce kucharskiej”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Bernardinum.

Wigilijne zwyczaje na Kociewiu. ...czyli znaczenie symboli



Podłaźniczka - malutka choinka wisząca pod sufitem czubkiem do dołu, na niej jabłka, orzechy.

- Snop zboża ustawiony w kącie domu, ozdobiony kolorowymi wstążkami, przepasany sznurkiem, symbolizował dostatek i urodzaj, a także szczęście w domostwie.
- Jemiola-symbol dostatku i miłości
- Puste miejsce-nieoczekiwany gość,
- Światło-światłość Chrystusa,
- Papierowy łańcuch-zatrzymanie szczęścia w domu.
- Choinka zielona-symbol pokoju i radości. Zielen to życie.
- Sianko pod obrus-na pamiątkę ubóstwa stajenki.
- Czytanie fragmentu Pisma Świętego-głoszenie dobrej nowiny.
- Pierwsza gwiazdka-na pamiątkę tej, która pojawiła się nad Betlejem.
- Opłatek-miał przynosić szczęście i spokój, a temu kto się nim przełamie, taką obfitość chleba, że

będzie się mógł nim podzielić z innymi.

- Wieczera wigilijna- uroczystość z potraw postnych, których może być 7, 9, 11, albo 12 (liczba apostołów).
- Kolęda-czas przy wieczerzy upływający na śpiewaniu.

W Sylwestra chłopcy trzaskaniem z biczem odpędzali stary rok i płątali figle sąsiadom: zatykali kominy, wciągali na dach kozę lub psią budę. Dziewczęta spędzały czas na wróżbach, np. lejąc ołów na wodę. W święto Trzech Króli kolędowni z gwiazdą chłopcy w białych szatach i papierowych koronach na głowach.

W ostatnie dni karnawału chodzili po wsiach przebierańcy w strojach niedźwiedzia, kozy, bociana, jeźdźca na koniu. Urządzano zabawy w karczmach, zwane „koźlimi wieczorami”, i jedzono tłuste przysmaki, np. ruchanki, chruściki, plince.

Nasze tradycje i ich historia

Skąd wzięły się tradycje Bożonarodzeniowe i jak wyglądały dawniej?

Z wigilią związane są różne ciekawe zwyczaje i bogata tradycja kultywowana przez wiele lat przez nasze mamy i babcie. Jedną z nieodzownych tradycji jest 12 potraw na wigilijnym stole. Dziś nie

karpia zaszczytne miejsce na naszych stołach zajmuje ulubiony śledzik. Nie może zabraknąć uszek z grzybami i barszczu. Powinno się wystrzegać dań mięsnych, aby zachować w ten



każdy może pozwolić sobie na przygotowanie 12 potraw ze względu na ich czasochłonność. Poza tym czasami nie jesteśmy w stanie wszystkich skosztować. Na każdym stole wigilijnym zestaw potraw jest zapewne inny, ale jest kilka dań, które występują zawsze. Są to między innymi ryba, grzyby, barszcz i mak. Jeśli chodzi o napoje najbardziej popularny na wigilię jest kompot z suszonych śliwek. Ma on specyficzny aromat, który na stałe towarzyszy potrawom wigilijnym. Stół powinien być dopasowany wielkością do liczby członków rodziny. Karp występuje w wielu daniach wigilijnych i jest w zasadzie znakiem rozpoznawczym nadchodzących świąt. Oprócz

wyjątkowy wieczór post. Według zwyczaju, potrawy powinno się przygotowywać bez dodatku tłuszczów zwierzęcych. Przykładem może być barszcz, który gotujemy bez dodatku kostki rosolowej.

Mikołaj z Miry, Święty Mikołaj Cudotwórca.

Urodzony około 280 r. w Patarze w Azji Mniejszej, zmarł około roku 345 lub 352. Św. Mikołaj to postać historyczna. Był jedynym dzieckiem bardzo zamożnych rodziców, którzy wiele lat modlili się o jego narodziny. Mimo, iż był jedynakiem, od najmłodszych lat odznaczał się wielką wrażliwością

na ludzką biedę oraz niezwykłą pobożnością. Te przymioty sprawiły, że został wybrany na biskupa miasta Miry w dzisiejszej Turcji, które było stolicą jego rodzinnej prowincji. Jako biskup Mikołaj miał jeszcze większe możliwości działania. Zastąpił z opieki nad ubogimi, którą prowadził w niezwykle dyskretny sposób, bardzo często anonimowo. Źródłem finansowania tej działalności był jego rodzinny majątek. Szczególną opieką święty otaczał dzieci, które bardzo często otrzymywały od niego drobne upominki. (grafika Mikołaj)

Prawdziwa czy sztuczna?

W wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. Jako drzewko

zastąpiono je małymi rajskimi jabłuskami, które pierwotnie zapewnić miały zdrowie i urodę. Orzechy zawijane w sreberka nieść miały dobrobyt i siłę. Papierowe łańcuchy przypominały o zniewoleniu grzechem, ale np. w okresach rozbiorów miały wymowę politycznych okowów. Zaś w ludowej tradycji niektórych regionów Polski uważano, że łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi oraz chronią dom przed kłopotami. Dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia. Anioły mają opiekować się domem. Oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom, a także miało odwrócić nieżyczliwe spojrzenia ludzi (zły urok).

W chrześcijańskiej symbolice religijnej wskazywało natomiast na Chrystusa, który według tych wierzeń miał być światłem dla pogan. Wielkim zwolennikiem



bożonarodzeniowe, pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie już wcześniej występowało jako rajske „drzewo dobrego i złego” w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Jest to związek bardzo luźny i trudny do ustalenia, podobnie jak odwoływanie się do drzewa Krzyża z Golgoty. Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami. Jabłka zawieszane na gałązkach symbolizowały biblijny owoc, którym kuszeni byli przez szatana Adam i Ewa. Później

zwyczaju drzewek był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Dziś, z powodu praktyczności, często pojawiają się choinki sztuczne, których ozdoby różnią się znacząco, od tych dawniejszych. Świece zastąpiły elektryczne lampki, a dekoracje, czyli orzechy, jabłka czy cukierki ustąpiły szklanym wydmuchką zwanymi bombkami. Ale i tak jest ładnie.

Święta

to magiczny czas

O tym, że Święta Bożego Narodzenia to magiczny czas napisali nasi uczniowie.

Pewnego razu wróciłam ze szkoły. Był to dzień przed Bożym Narodzeniem. Jak wiadomo, gdy nadchodzą święta wszyscy tryskają pozytywną energią, są dla siebie mili i uprzejmi. Jednak ja byłam tego dnia zła i zmęczona. Nagle usłyszałam dziwne szepty. Gdy się odwróciłam za mną stały trzy postacie. Okazało się, że były to trzy duchy. Duch minionych świąt, duch teraźniejszych świąt i duch przyszłych świąt. Byłam w szoku. Przypomniała mi się od razu szkolna lektura pod tytułem „Opowieść wigilijna”. Nagle pomyślałam sobie

Czy ja jestem tak złym człowiekiem jak Scrooge?. Gdy tylko zdążyłam pomyśleć duch minionych świąt wyglądający jak pół starzec i pół dziecko zabrał mnie w przeszłość, by pokazać mi osoby i wydarzenia z dzieciństwa i tym wzbudzić we mnie refleksje nad błędami i decyzjami, a także wzbudzić chęć zmiany nastawienia do ludzi i samych świąt. Byłam bardzo przestraszona. Nie myśląc w ogóle wypędziłam ducha. Gdy zdążyłam złapać trochę tchu następny duch teraźniejszych świąt trzymający w ręku pochodnię przeniósł mnie do domu mojej przyjaciółki z którą się pokłóciłam. Wszyscy byli weseli, a moja przyjaciółka wzniosła nawet toast za mnie. Niedowierzałam, że najlepsza przyjaciółka potrafiła mi wybaczyć. Trzecim duchem był duch przyszłych świąt. Zabrał mnie w przyszłość. Okazało się, że starałam się zdobyć szacunek u ludzi bogatych nawet ich nie znając.

Wtem otworzyłam oczy, okazało się, że byłam tak zmęczona, że usnęłam na kanapie. Tak siedząc i myśląc stwierdziłam, że jeśli się nie zmienię i nie pogodzę z przyjaciółką to będę samotna. Przez ten magiczny sen stwierdziłam, że jestem lepsza, pełna wiary i nadziei osobą. Gdy doszłam do siebie od razu pobiegłam do mojej przyjaciółki się

pogodzić.

Jednym słowem mogę stwierdzić, że atmosfera świąt wpływa w magiczny sposób na ludzi.

Wiktoria Kamińska, klasa VIII B

Co roku jest pewien magiczny dzień, dzień Bożego Narodzenia, w którym przyjaciele i rodziny zbierają się w domu i dzielą się opłatkiem. Święta Bożego Narodzenia jest to czas magiczny poprzez swój klimat i nie tylko. Ale nie dla wszystkich świąt są magicznym czasem. Niektórzy nie cieszą się z świąt. Na przykład Ebenezer Scrooge nie lubił świąt, zawsze obchodził je samotnie. Tak samo jak Adam. Adam pracował w piekarni i nie miał zbyt



dużo czasu. Szczególnie w różne święta pracował, by zdobyć pieniądze, które była dla niego ważne, ważniejsze niż rodzina i przyjaciele. Adam nie miał zbyt wielu przyjaciół. Jego przyjacielem, z którym się spotykał po pracy był Tomek. Tomek był elektrykiem i miał własną firmę, dzięki czemu miał dużo wolnego czasu. Dlatego spotykał się z Adamem. Dzień przed świętami po pracy koledzy jak zwykle spotkali się pod starą kapliczką.

Usiedli i rozmawiali, aż nagle przeszedł obok nich starszy pan. Dość niski ubrany w czarny płaszcz z długą siwą brodą i krótkimi włosami. Pod

plaszczem miał założony strój Świętego Mikołaja. W sumie sam wyglądał jak Święty Mikołaj. Przeszedł i powiedział.

-Wesołych świąt

I poszedł dalej. Tomek nic sobie z tego nie zrobił odpowiedział;

- Wesołych świąt.

Ale Adamowi przypomniały się jego ostatnio obchodzone święta. Miał wtedy 6 lat. Tamtego dnia jego dziadek przebrał się za Mikołaja i przyniósł dla niego prezent. Tamtego dnia dziadek zmarł. Zmarł on w nocy, kiedy spał. Dzięki temu jednemu momentowi, kiedy starszy pan przeszedł i powiedział dwa proste słowa, Adam znów poczuł magię świąt. I nagle powiedział do Tomka że zaprasza go do siebie na święta. Tomek zdziwiony tym co powiedział Adam zaczął się martwić. I spytał

-Wszystko dobrze Adam. Dobrze się czujesz.

-Nigdy się lepiej nie czułem. - Odparł Adam, po chwili ciszy Tomek zgodził się na tą propozycję.

Adam wziął wolne w święta. Tomek miał wolne. Obaj rano pojechali do domu rodzinnego Adama, w którym mieszkał jego brat, mama, tata

i babcia. Zaczęły się ostatnie przygotowanie do wigilii.

Jakub Malinowski, kasa VIII B

A po miło spędzonych świątach czeka nas czas wypoczynku. W tym roku zgodnie z rozporządzeniem ferie zimowe zaczynają się 4 stycznia i będą trwały przez dwa tygodnie do 17 stycznia. Pomimo, że na razie zimy u nas nie widać musimy pamiętać o bezwzględnym zachowaniu ostrożności. Nawet kiedy nie ma śniegu i mrozu, mokra nawierzchnia może być niebezpieczna a droga hamowania roweru, deskorolki, rolek czy innych pojazdów wydłuża się znacznie, pamiętajmy o tym. Niebezpieczeństwo może na nas czyhać w różnych miejscach, w Internecie również. Życzymy wszystkim udanego wypoczynku z dala od komputera, telefonu innych sprzętów na których obecnie pracujemy. Gwoli przypomnienia pamiętajmy o bezpieczeństwie.

Nauka zdalna

W związku z panującą pandemią od dwóch miesięcy uczestniczymy w nauce zdalnej. Pomimo różnych problemów i przeciwności wszyscy uczniowie mogą uczestniczyć w tej formie edukacji. Dzięki pomocy szkoły, która udostępniła ok 40 sztuk różnego rodzaju sprzętów (tabletów i laptopów) każdy uczeń może codziennie uczestniczyć w lekcjach. Na przekór wszelkim przeciwnościom (brak internetu, problemy techniczne) możemy się codziennie spotykać, rozmawiać oraz przyswajając nowe wiadomości. Wiemy, że tradycyjnej nauki stacjonarnej nic nie zastąpi, codziennego kontaktu z kolegami, koleżankami oraz nauczycielami, to jednak dzięki nauce zdalnej poszerzamy swoje wiadomości i zdolności a także tęsknimy za murami naszej szkoły i tradycyjnymi lekcjami. Na temat nauki zdalnej wypowiedziała się uczennica jednej z klas VIII.

Myślę, że wiele uczniów często słyszy pytanie czy wolą naukę zdalną czy jednak naukę stacjonarną. Niektórym łatwo jest odpowiedzieć na to pytanie, lecz niektórzy mają z tym trudności. Ja osobiście uważam, że bardziej korzystna dla uczniów jest nauka stacjonarna.

Uważam, że nauka zdalna nie jest aż tak efektywna jak nauka stacjonarna. Lekcje zdalne są w dużej mierze testem sprawdzającym nasze zaangażowanie i samodyscyplinę. Uczniowie mają

teraz bardzo dużo swobody i to tak naprawdę od nich zależy czy będą chcieli słuchać nauczyciela czy też zajmować się czymś innym. Nauczyciele mają też utrudnione zadanie, ponieważ muszą obdarzyć uczniów dużym zaufaniem a także zachęcić ich do pracy, a z tym różnie bywa. Jest to bardzo wyjątkowa sytuacja, w której każda ze stron stara się jak najlepiej odnaleźć. Na pewno utrudniona jest komunikacja. Nie jest ona tak dobra jak wtedy gdy jesteśmy w szkole i mamy ze sobą bezpośredni kontakt a wszyscy przekazują sobie informacje na bieżąco. Często są różne problemy techniczne, problemy z Internetem itd.

Sądzę, że dla wszystkich korzystniejszą opcją jest nauka stacjonarna, bo jest dużo bardziej skuteczniejsza, lepiej przyswajamy informacje, jest lepsza komunikacja oraz zawsze można porozmawiać ze znajomymi.

Julia Cesarz, klasa VIII A

Mimo, iż nie możemy się spotykać na co dzień, to jednak pamiętamy o świątach. Z okazji Święta Niepodległości pani Diana Zaręba i Joanna Marcińczyk przygotowały bardzo ciekawy spektakl słowno muzyczny. Chór uświetnił owo wydarzenie pieśniami patriotycznymi ale także naszymi regionalnymi. Teraz w okresie świątecznym Pani Anna Polc przygotowała Jasełka.